Nr. 143 SOSNOWIEC, środa dnia 28 czerwca 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr 7.

Byleby „nad poziomy".

Po raz drugi w tej przełomowej dla Ojczyzny naszej dobie, setki młodzieńców i dziewic opuszcza mury szkolne dla wstąpienia w nowy okres życia, jako t. zw. „maturzyści" i „maturzystki".

Otrzymany cenzus „dojrzałości" jest równoznaczny ze zdobyciem pewnej samodzielności, przez młodziutkich obywateli i obywatelki. Czy jednak wyzwoleni z rygoru szkolnego mają już nie uznawać żadnego innego autorytetu w dalszem zrywaniu się do lotu? Jeśliby zdobyta patentowa dojrzałość do takich samochwalczych i zarozumialczych twierdzeń miała prowadzić, świadczyłoby to o zaszłej pomyłce w kwalifikacji czyjejś matury. Spodziewamy się jednak, że uczelnie polskie inaczej szafują maturami, aniżeli to czyniła obca i wroga nam szkoła, w której wymogi pedagogiczne, podporządkowywały się biurokratycznemu systemowi wynaradawiania, a zarazem i ogłupiania uciskanego społeczeństwa.

Jesteśmy więc najzupełniej pewni, że ten nowy hufiec maturzystów ma pełne poczucie świadomości, że przygotowanie umysłowe, jakie posiadł w szkole, ma być fundamentem, nietylko dla zdobycia karjery osobistej, ale i spełnienia służby obywatelsko-narodowej. Jeżeli w każdem innem społeczeństwie wymaga się od młodzieży tego poczucia w zakresie służby obywatelskiej, imperatyw ten dla nas jest kwestją bytu i odrodzenia Ojczyzny.

Któż nie rozumie, że te pokolenia, które teraz wchodzą w szranki życia, to faktyczni budowniczowie nowej Polski, jaka się ma z tej krwawej długotrwałej zawieruchy ukształtować. Nie dziw przeto, że w Was nasi „spychacze" pokładamy całą nadzieję, domagamy się od Was czegoś więcej, niż szablonowych trosk o własną szczęśliwą karjerę. Twarda, ale konieczna na minione czasy formacja pozytywnej pracy organicznej: „trwać, aby przetrwać" — dziś już jest anachronizmem. Nie można oczywiście lekceważyć ostrzegawczej przestrogi wieszcza z „Ody do młodości" jako mamy być: r o z u m n i s z a ł e m, ale przedewszystkiem ci rodacy, którzy mają już „poradlone czoła" żądają, abyście „na skrzydłach młodości" istotnie wzlatywali: „n a d p o z i o m y".

Co arcywieszcz pojmował w tej definicji „Nad poziomy", wie chyba każdy, kto się wgłębił w orzeczenie Mickiewicza, jako: „wiara i czucie w i ę c e j mówią do mnie, niż mędrca, szkiełko i oko". Kto więc nie uskrzydli swych wzlotów wiarą nadprzyrodzoną, mówiąc ściśle, religijną, ten się nie wzbije nigdy „nad poziomy". Młodość wyzbywająca się tego uskrzydlającego pierwiastku, naraża się zawsze na kompromisy z oportunistyczną karjerą „korytka doczesności", w którem zatoną nawet najgórniejsze ideały sentymentu narodowego. Wieszcz nazywa takich „płazami w skorupie" a zaczyna swą nieboslężną Odę groźnem *memento*: „Bez serc, bez ducha — to s z k i e l e t ó w l u d y".

Jakkolwiek nasze domorosłe wolnomyślicielstwo i indyferentyzm religijny przeniknęły niby rdza i do wielu uczelni polskich, niemniej gorliwość księży prefektów tępi w zarodzie zbrodnicze eksperymenty dechrystjanizacji dusz młodzieńczych. Na ogół więc maturzyści nasi opuszczają mury szkolne z cnotą i przywiązaniem dla świętej Wiary Ojców swoich.

Do tych zaś, w których kiełkuje już misternie rzucone ziarenko niewiary bodajby trafiło to logiczne spostrzeżenie twórcy „Ody do młodości".

Mówisz: niech sobie ludzie nie uznają Boga
Byle im była cnota i Ojczyzna droga.
Głupiec mówi: niech sobie źródła wyschną w górach,
Byleby mi płynęła woda w miejskich rurach.

Ant. Skrzyneski.

Język ojczysty.

Pod tytułem „Muttersprache" berliński „Der Tag" omawia w interesujący sposób zarządzenia językowe, wydane przez władze okupacyjne niemieckie w Belgji. Rozporządzeń takich wyszło pięć: tyczą się one Brukseli, nowoutworzonych terenów językowych: niemieckiego, flamandzkiego i wallońskiego (francuskiego) oraz miejscowości, leżących na pograniczach językowych.

Pismo berlińskie rozpoczyna od tych ostatnich rozporządzeń. Władze okupacyjne utworzyły granicę niemiecko-wallońską i flamandzko-wallońską. Do granicy tej należą gminy, w których mniejszości językowe wynoszą przynajmniej 15 procent. W ten sposób znaleziono, że sześć gmin prowincji leodyjskiej i 4 prowincji luksemburskiej należą do terenu niemiecko-wallońskiego. Na terenie flamandzko-wallońskim znajdują się z prowincji: leodyjskiej i limburskiej po ośm gmin, z prowincji brabanckiej 13, z Hennegau 11, z Flandrji wschodniej 8 i zachodniej 7 gmin.

Osobno utworzono tereny językowe niemieszane. A więc naprzód teren niemiecki. Obejmuje on 12 gmin prowincji leodyjskiej i 22 luksemburskiej. O przydzieleniu poszczególnych gmin do terenu flamandzkiego i wallońskiego (francuskiego) nie rozwodzi się „Der Tag" obszerniej. Natomiast podaje treść rozporządzeń, o ile odnoszą się do stosunku między językiem ojczystym i wykładowym.

„Język ojczysty dziecka jest językiem wykładowym wszystkich przedmiotów i we wszystkich klasach. Językiem wykładowym jest na terenie językowym niemieckim—język niemiecki (podobnie brzmią rozporządzenia we flamandzkiej i wallońskiej części kraju), chyba że głowa rodziny przy wpisywaniu dziecka do szkoły poda inny język jako ojczysty lub potoczny".

Jak jednak dojść do określenia, który język jest w zasadzie ojczystym? Otóż władze okupacyjne zaznaczają, że w okręgach „czystojęzykowych" (niemiecki, flamandzki, walloński), uważa się z góry język, „którym tam powszechnie się mówi", za język ojczysty, a temsamem za wykładowy. Tylko w Brukseli i w okręgach językowych mięszanych, pyta się rodziców, jaki język uważają za ojczysty dziecka, a temsamem za wykładowy.

„Der Tag" spodziewa się, że rozporządzenia te natrafią na trudności, zwłaszcza w Brukseli i w okręgach językowych mięszanych. W szczególności żali się, że co do nauki języka flamandzkiego poszło po kraju hasło: „Kto oświadcza, że flamandzki język jest jego językiem ojczystym, ten idzie na rękę Niemcom"!

„Zarząd miasta Brukseli — pisze „Der Tag" w dalszym ciągu—dodał do tekstu oświadczenia głowy rodziny, jakim jest język ojczysty dziecka — do tekstu, który administracja niemiecka rozesłała do wypełnienia — komentarz, w którym nie mniej jak trzy razy dodaje się, że nowe zarządzenia szkolne pochodzą od zarządu niemieckiego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha"!

Więc też dziennik berliński liczy się z przeszkodami, na jakie natrafi tak staranne uregulowanie kwestji językowej w Belgji przez władze okupacyjne, przez ustalenie, że język ojczysty jest językiem wykładowym „Filofrancuskie urzędnictwo (die Franzoeser Beamtenschaft) będzie szukało dróg i środków, aby dalej prowadzić gospodarkę rabunkową na terenie językowym niewallońskim. Ale tutaj orzeł niemiecki okaże się silniejszym od galijskiego koguta. Przyszłość to pokaże!"

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 26-go czerwca:

Rosyjski teren walk:

„Poza ożywioną częściowo czynnością artylerji i kilku potyczkami małych oddziałów na północnej części frontu nie zaszło nic ważnego,

G r u p a a r m j i g e n. L i n s i n g e n a:

Na zachód od Sokula i pod Zaturcami trwają gwałtowne, dla nas pomyślne walki.

Liczba jeńców od 16 czerwca urosła do 61 oficerów 11,067 żołnierzy, zdobycz 2 dział, 54 karabinów maszynowych.

Położenie w armii gen. hr. Bothmera na ogół niezmienione.

Zachodni teren walk:

Czynność bojowa naszego frontu zachodniego naprzeciw frontu angielskiego i północnego skrzydła armji francuskiej była znaczna w dwu ostatnich dniach.

Na zachód od Martwego Człowieka rozbiły się nocne ataki nieprzyjacielskie w ogniu dział i karabinów maszynowych.

Na prawym brzegu Mozy zakończył się wieczorem atak bardzo znacznych sił na pozycje niemieckie na grzbiecie Zimna Ziemia zupełnem niepowodzeniem Francuzów. Odparto ich wszędzie z wielkiemi stratami, częściowo po walce z blizka w naszych liniach.

Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały bombami obozy angielskie pod Pas (na wschód od Doullens).

Bałkański teren walk:

Nic nowego".

Komunikat austrjacki.

Rosyjski teren walk.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 26-go czerwca:

Na Bukowinie nic osobliwego. Na wzgórzach na północ od Kut odparto ataki rosyjskie z ciężkiemi dla wroga stratami.

Na reszcie frontu Galicji dzień minął spokojnie.

Na Wołyniu akcja bojowa ograniczyła się do walk artyleryjskich. Na zachód od Sokula wojska niemieckie wzięły szturmem pierwsze pozycje nieprzyjacielskie na szerokości około 3 klm. i odparły silne kontrataki

Dalej na północ położenie bez zmiany.

Włoski teren walk:

Dla zapewnienia sobie zupełnej wolności działania ukróciliśmy miejscami nasz front w przestrzeni pomiędzy Brentą a Adygą. Odbyło się to, niespostrzeżenie, bez przeszkód i bez strat!

W Dolmitach nad frontem karyntyjskim i nad frontem nadbrzeżnym walki artylerji trwały. Dwa nasze samoloty wywiadowcze obrzuciły fortyfikacje nieprzyjacielskie bombami.

Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Zastępca szefa generalnego sztabu von HOEFER Feldmarszałek-porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austrjackiej.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 25 go czerwca:

Dn. 23 b. m. przed południem zatopiła nasza łódź podwodna krążownik pomocniczy typu „Principe Umberto", któremu towarzyszył torpedowiec typu „Fourchet". Torpedowiec ostrzeliwał łódź podwodną, a gdy powrócił do miejsca zatopienia krążownika, został również zatopiony.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGRÓD (BTW). Główny sztab generalny donosi 24 czerwca:

„Front zachodni. Pod Iłłukstą zajęliśmy rowy niemieckie. Kontratak nieprzyjaciela załamał się.

Późnym wieczorem dnia 22 czerwca, silna piechota nieprzyjacielska zaatakowała brzeg Berezyny, została jednak odpędzoną. Wielu zabitych leży przed naszemi przeszkodami.

Na zachodzie od Torczyna w dalszym ciągu toczy się zacięta walka. Wszystkie ataki nieprzyjaciela w okolicy Zubilna zostały odparte. Atak nieprzyjaciela w okolicy Przotomytów załamał się wśród wielkich dla niego strat.



Północno-wschodni teren walk.

Jeden z naszych pułków wtargnął na zachodzie od Radziwiłłowa do rowów nieprzyjacielskich i wziął jeńców.

Nieprzyjacielska eskadra lotnicza rzuciła kilka bomb na Wutnic i Poczajew.

Wojska nasze zdobyły wczoraj wieczorem wzgórza pod Rybnicą, a następnie miasto Kuty.

Front kaukaski. W odcinku Trebizondy wykonali dnia 22 czerwca Turcy atak, zostali jednak z ciężkiemi stratami odparci.

Jeden z naszych latawców obrzucił skutecznie bombami Mamachatum".

Walki na Wschodzie.

PIOTROGROD (BTW.). Obręb Łucka jest obecnie głównym punktem walk toczących się na froncie rosyjskim. Wojenni krytycy rosyjscy nie przypisują poważniejszego znaczenia wzrastającej działalności Niemców między Rygą a Prypecią, a równocześnie dają d zrozumienia, że możliwem jest, iż w dniach najbliższych rozegrają się ważne wypadki na froncie wojennym.

Nowy typ łodzi podwodnych.

BERLIN (BTW.). Rosjanie używają już najnowszego typu łodzi podwodnych, dostarczonych Rosji przez Stany Zjednoczone.

Echa wylądowania wojsk angielskich.

LONDYN. Na powitanie oddziału wojska angielskiego, które wylądowało w Archangielsku wyszły olbrzymie tłumy. Po wygłoszeniu mów powitalnych doręczono wojsku święte ikony rosyjskie.

Z Archangielska Anglicy udali się do Moskwy, gdzie powitały Anglików tysiączne tłumy na dworcu i obsypały ich kwiatami. W drodze do frontu witano sprzymierzeńców wśród objawów wielkiej radości. Wszystkie stacje kolejowe przybrano kwiatami, Do wagonów rzucano papierosy i róże.

Misja rosyjska.

BEGLIN. „Riecz" dowiaduje się ze źródeł dyplomatycznych, że do Bukaresztu udała się w ostatnich dniach specjalna misja rosyjska. Misji tej przypisują bardzo ważne polityczne znaczenie. Zadaniem jej ma być pozyskanie Rumunji dla planów wojennych Rosji.

Demonstracje w Bukareszcie.

BUKARESZT (BTW.). Nacjonaliści urządzili zebranie, na którem przemawiało kilku posłów. Po zebraniu kilkaset ludzi przeważnie młodzieży, udało się śpiewając i krzycząc przed ambasadę rosyjską, gdzie wznosili okrzyki i następnie się rozeszli.

Grecja i koalicja.

ATENY. Zamis potwierdził piśmiennie notą dane przedstnwicielom mocarstw gwarancyjnych już ustne zapewnienia, według których królewski rząd grecki zobowiązuje się spełnić w całości żądania koalicji.

BERLIN, Ateński korespond[illegible] „Corriere della Sera" donosi te[illegible]ficznie swemu pismu, że rządy [illegible]cyjne okazują gotowość wypłacenia rządowi greckiemu 100 miljonowej pożyczki. Następne raty ma otrzymać Grecja nieco później.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

BERLIN. Z Waszyngtonu piszą, że doniesienie generała amerykańskiego Pershinga o wytępieniu dwóch oddziałów kawalerji amerykańskiej przez wojska meksykańskie, wywołało w kołach amerykańskich olbrzymie wrażenie. Jedynie 7 kawalerzystów powróciło cało, reszta w zasadzce wybita została zupełnie. Ostatnie telegramy donoszą o krwawych starciach w okolicy Chihuahua pomiędzy wojskiem meksykańskiem a amerykańskiem.

AMSTERDAM. „Daily Telegraph" dowiaduje się z Waszyngtonu: „Oświadcza się tu półurzędowo, że rząd amerykański poprosi Anglię o obronę na czas wojny interesów amerykańskich w Meksyku. Co do tego odbyły się już pertraktacje. Prezydenci republiki San Salvador i Costa Rica donieśli rządowi meksykańskiemu, że w razie wkroczenia wojska amerykańskiego do Meksyku przyłączą się do oporu przeciw Ameryce.

Brusiłow.

Korespondent wojenny „Berliner Tageblattu" pisze: „Generał Brusiłow jest wzrostu średniego, korpulentny i wskutek tego w ruchach niezgrabny; ma długą siwą brodę. Z twarzy przebija wielka energja, wyraz oczu zimny i surowy.

Przeciwieństwem jego był Radko Dymitrjew. Popularny w Galicji Radko chodził do cukierni i kawiarni, rozmawiał z cywilnymi, wysłuchiwał skarg ludności i okazywał nieraz giest rycerski. Brusiłow natomiast rzadko styka się z ludnością, z oficerami utrzymuje jedynie stosunki służbowe, dla żołnierzy surowy. Chodzi mu tylko o sprawiedliwość, a nie o dobroć, energicznie karze wykroczenia swoich Czerkiesów.

Po ciężkich klęskach, które poniósł w Galicji i na Wołyniu w lecie 1915 roku, mógł się usprawiedliwić, że były one tylko następstwem winy Radko Dymitrjewa. Więc też pozostał on na stanowisku nawet po upadku swego protektora, Wielkiego Księcia, i otrzymał wyższą komendę.

Po noworocznej ofensywie w Besarabji gen. Iwanow dostał dymisję i odtąd dowodzi Brusiłow frontem od Kołków do granicy rumuńskiej. Ma on pod swojem dowództwem trzy armie: armię Szczerbaczewa, która stała koło Łucka, armię tarnopolską Sacharowa i bessarabską Leszyckiego.

Sprawy żywnościowe.

Tegoroczne zbiory.

W numerze 36 wychodzącego w Warszawie „Dziennika rozporządzeń" zamieszczone zostało rozporządzenie niemieckich władz okupacyjnych o zabezpieczeniu zbiorów na terenie generał-gubernatorstwa warszawskiego na potrzeby ludności miejscowej i wojska.

Na zasadzie tego rozporządzenia, wszystkie wydane dotychczas przepisy o sekwestrze żyta, przenicy, jęczmienia owsa i innych roślin pastewnych rozciągają się również na tegoroczne plony. Wszelkie zawarte już umowy sprzedaży nowych plonów zostają rozwiązae bez żadnych odszkodowań. W dalszym ciągu obowiązują również przepisy o wywozie, mieleniu i zużyciu ziarna, mąki, jęczmienia i kasz. O wypieku i sprzedaży chleba z nowych zbiorów będą wydane nowe przepisy przez naczelników powiatów.

W rozporządzeniu tem ustanowione są następupjące ceny, które płacone będą rolnikom. Wynoszą one za 100 kilogramów (224 funty) pszenicy — 22 marki, za żyto, jęczmień i owies — 20 marek. Na rośliny strączkowe, które również podlegają sekwestrowi, wydane będą później ceny.

Za niestosowanie się do rozporządzenia tego wyznaczono karę do 20,000 marek lub 6 miesięcy aresztu albo więzienia, przyczem ukrywanie lub wywożone mimo zakazu plony zostaną skonfiskowąne bez odszkodowania.

Gęsi i jaja z Królestwa Polskiego.

W izbie handlowej w Berlinie odbyła się narada pomiędzy reprezentantami rządu niemieckiego w Kr. Polskiem a reprezentantami niemieckich Izb handlowych. Szef urzędowego biura handlowego w Kaliszu otrzymał polecenie zajęcia się wywozem gęsi i jaj. Rozciąga się to również na powiaty: sieradzki, wieluński i koniński.

Wywóz gęsi ma się rozpocząć 1 lipca 1916 r. Rozdział ich nastąpi wedle ułożonego planu dla rozmaitych okręgów Niemiec. W planie tym uwzględniono polityczny podział, geograficzne położenie i wynik spisu ludności na dzień 1 grudnia 1910 r. Warunki odbioru dla uprawnionych — którymi są handlarze drobiu, gminy, urzędy rozdzielające żywność i podobne stowarzyszenia — przejrzane być mogą w izbach handlowych.

Zorganizowany wywóz jaj z Królestwa Polskiego ma się rozpocząć 15 lipca r. b. Zaznaczyć trzeba, że na jajach oznaczona będzie cena, którą płacić ma konsument, w celu wykluczenia nieuprawionego handlu niemi. Na razie jest zamiar wyznaczenia 19 fen., jako ceny dla konsumentów.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 27/VI.

— **Ze szkół.** Z ukończenia Szkoły Handlowej męskiej otrzymali matury w roku bieżącym następujący uczniowie: Arnold Stefan, Eysymontt Kazimierz, Eysymontt Witold, Fiszel Roman, Foltyn Kazimierz, Krzycki Stefan, Lipski Mirosław, Medrzecki Stefan, Monsior Stanisław, Monsior Ryszard, Saper Józef, Stefanowski Tadeusz, Wasilewski Witold, Zieleniewski Stanisław.

— Wczoraj, w poniedziałek zakończono rok szkolny w 7 klasowej szkole handlowej żeńskiej przy ul. Dęblińskiej. Po nabożeństwie uczenice przeszły do gmachu szkolnego, gdzie rozdano matury 22 panienkom, kończącym szkołę. Sumę 30 rb. zebraną na ucztę koleżeńską wręczono delegatowi R. P. O. dr. Falkowskiemu na łaźnię dla najbiedniejszej ludności m. Sosnowca.

— Dziś we wtorek odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Polskiem Gimnazjum Realnem. Rano o godzinie 9-ej ks. prefekt Raczyński odprawił w kościołku Serca Jezusowego Mszę św., poczem uczniowie i profesorowie udali się do gimnazjum, gdzie odczytano nazwiska promowanych do klas wyższych i rozdano cenzury. Jednocześnie nastąpiło otwarcie wystawy rysunków uczniowskich.

— **Jeszcze godzina policyjna.** Krępujący a pozbawiony jakichkolwiek praktycznych wskazań na obecną chwilę przepis, dotyczący godziny policyjnej porusza w dalszym ciągu szerokie koła publiczności. Zarówno w Warszawie jak w innych miastach kraju, okupowanego czasowo przez wojska niemieckie przepis ten nie obowiązuje oddawna. Sosnowiec tylko ciągle musi się doń stosować. Należy się spodziewać, ża sprawa ta, pozornie drobna a przecież nader ważna, jeżeli chodzi o normalne życie publiczne, jakie Burgfrieden niejako ubezpiecza, wejdzie na porządek dzienny obrad Zarządu miasta.

— **Z Komisji Powiatowej W. K. O. K.** Otrzymaliśmy komunikat treści następującej: „W dniu 1 lipca r. b w lokalu Rady Powiatowej Opiekuńczej przy ul, Fabrycznej Nr. 11 o godzinie 3-ej po południu odbędzie się posiedzenie Powiatowej Podkomisji Ofiar. Komisja Powiatowa Wielkiej Kwesty Ogólno Krajowej usilnie prosi pp. delegatów, Miejscowych Komisji Ofiar o przybycie na wspomniane posiedzenie oraz konieczne dostarczenie sprawozdań kasowych dotyczących Kwesty".

— **Ze zgromadzenia ślusarzy.** W dniu 29 b. m., w dzień św. Piotra i Pawła o godzinie 8 rano odbędzie się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo na intencję zgromadzenia ślusarzy oraz poświęcenie sztandaru cechowego. Na uroczystość te proszeni są wszyscy członkowie cechu ślusarskiego.

— **Z cechu rzeźników.** Zarząd cechu rzeźników zaprasza członków cechu w oktawę Bożego Ciała na nabożeństwo do kościoła na Pogoni.

— **Kursa wakacyjne przygotowawcze.** Dowiadujemy się, że p. Stanisław Arnold otrzymał od władz okupacyjnych koncesję na otwarcie „Kursów wakacyjno-przygotowawczych" dla uczniów szkół średnich, którzy otrzymali poprawki, zastrzeżenia lub posiadają wogóle pewne braki w wiadomośoiach objetych programem danej klasy. Wykładane będą wszystkie przedmioty. Opłata za każdy przedmiot (4 godz. tygodn.) rb. 3 miesięcznie. Lekcje odbywać się będą w lokalu Męskiej Szkoły Handlowej, ul. Zygmunta. Zapisy przyjmuje się na miejscu u p. Domagalika oraz u p. Arnolda od 5 i pół —7 wiecz., ul. Małachowskiego 10. Kursa przygotowawcze p. Arnolda otwarte są w samą porę, ze względu na czas wakacyjny i potrzebę pracy wakacyjnej młodzieży szkół średnich.

— **Z poczty miejskiej.** Jak się dowiadujemy podobno z dn. 1 lipca b. r. marki pocztowe oraz pocztówki w mieście naszem mają być z komunikacji wycofane. O sposobie doręczania listów miejscowych po tym terminie nastąpi oddzielne rozporządzenie.

— **Do pp. Weteranów.** Uprasza się pp. Weteranów 1863 r. zamieszkałych w Sosnowcu i okolicy, aby w nadchodzący czwartek 29 czerwca r. b. o godzinie 6 popołudniu stawili się w kościele parafjalnym w Sosnowcu, jako w oktawę Bożego Ciała dla przyjęcia in corpore udziału w nabożeństwie i procesji do ołtarzy na mieście.

— **Koniec chłodów.** Zdaje się, że skończył się już okres chłodów oraz deszczów i obecnie na dłuższy czas ustali się ciepło i pogoda. Miniony okres deszczów jest częstem zjawiskiem w czerwcu w środkowej Europie. Przyczyną tego są chłodne prądy powietrzne z północnej części Atlantyku. W roku zeszłym prąd ten był o wiele słabszy, przeto w porze tej trwały znaczne upały bez opadów. W roku bieżącym natomiast ciśnienie nad Atlantykiem przybrało większe, niż normalnie rozmiary, co uwydatniło się w większych opądach i chłodach.

— **Choroby zakaźne.** Od dnia 11 do 17 czerwca w powiecie będzińskim było ogółem 15 wypadków chorób zakaźnych. W tej liczbie było: 7 wypadków tyfusu brzusznego (2 śmiertelne), 3 dyfterytu, 3 szkarlatyny (2 śmiertelne), 1 tyfusu plamistego i 1 ospy (śmiertelny). W samym Sosnowcu było w tym czasie 6 wypadków tyfusu brzusznego i 2 dyfterytu.

— **Rozsadnik zarazy.** Przy zbiegu ulic Jasnej i Zygmunta na samem przejściu do Szkoły Handlowej męskiej znajduje się rów pełen cuchnącej cieczy. Rów ten jest prawdziwą „hodowlą" zarazków różnych chorób, trapiąpiących nasze miasto. Mieszkańcy i przechodnie zmuszeni oddychać strasznemi wyziewami, proszą o zasypanie albo przynajmniej zakrycie tego rozsadnika zarazy.

— **Wyjaśnienie.** Pan Jan Zajgler współwłaściciel znanej fabryki bieli cynkowej, prosi nas o zamieszczenie wyjaśnienia, że wbrew krążącym pogłoskom, nigdy nie należał i nie należy do komisji chlebowej przy Komitecie żywnościowym m. Sosnowca. Do Komisji zaś tej należy p. Jerzy Zajdler, do którego winni się zwracać interesanci.



Gen. CADORNA, naczelny wódz armii włoskiej.

— Sprostowanie. We wczorajszem sprawozdaniu z zebrania Nauczycielstwa Polskiego mylnie wydrukowano nazwisko jednego z pp. pedagogów. Powinno być Zillinger zamiast Zelinger.

TEATRY—KINEMATOGRAFY.

— W Kino Wiktorji w nadchodzącą niedzielę 2 lipca na benefis dyrektorowej p. A. Zawębskiej odegrana zostanie krotochwila w 3 aktach A. Engla „Świat bez mężczyzn". W głównej roli Gustawy wystąpi benefisantka. Na zakończenie dział koncertowy. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Wiedza".

Z Dąbrowy.

+ Zarząd przymusowy. C. k. Wojskowe Jenerał-gubernatorstwo ustanowiło rozkazem z dnia 12 czerwca 1916 r. przymusowy zarząd nad następującemi przedsiębiorstwami: 1) Towarzystwo Warszawskie kopalń węgla i Zakładów Górniczych w Niemcach. 2) Towarzystwo Francusko-włoskie Dąbrowskich kopalń węgla w Dąbrowie. Towarzystwo Akcyjne kopalń węgla „Flora" w Dąbrowie. Przymusowymi zarządcami zostali zamianowani: 1) Inż. górniczy c.-k. nadporucznik Emeryk Rakus dla Towarzystwa Warszawskiego kopalń węgla i Z Chdów Hutniczych. 2) Inż. górn. c. k. nadporucznik Stanisław Syska dla Towarzystwa Francusko-Włoskiego Dąbrowskich Kopalń węgla. 3) Inż. górn. c.-k. nadporucznik Rudolf Wlaka dla Towarzystwa akcyjnego kopalń węgla „Flora".

Z Zawiercia.

+ Poczta. Od 21 b. m. funkcjonuje w Zawierciu urząd pocztowy, który przyjmuje korespondencję i depesze prywatne zarówno w komunikacji wewnętrznej na terenie generał-gubernatorstwa warszawskiego, jak w zewnętrznej z terenem pocztowym Naczelnego dowództwa na wschodzie (Litwa i Kurlandja) oraz z Austro-Węgrami, Bośnią, Hercegowiną i generał gubernatorstwem lubelskiem.

Z Czeladzi.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia").

Dnia 23 b. m. odbyło się w Czeladzi drugie posiedzenie Rady miejskiej, które ze względu na omawiane na niem sprawy i powzięte uchwały, będzie miało doniosłe znaczenie dla miasta.

Posiedzeniu, na które stawili się wszyscy członkowie Rady i magistratu, przewodniczył prezes Rady p. Brzostowski, sekretarzem był członek Rady p. Dutkiewicz. Po odczytaniu protokułu posiedzenia „Collegium miejskiego" jeden z członków Rady, skierował do przedstawicieli magistratu zapytanie: którzy z wybranych w dn. 11 kwietnia r. b. kandydatów do sejmiku powiatowego, zostali mianowani delegatami na sejmik? Po odpowiedzi p. pierwszego burmistrza, że żaden z wymienionych kandydatów nie został przez władzę nadzorczą mianowany delegatem (nominację otrzymali p. S. Łukowski i p. S. Dawidson), Rada uchwaliła zamieścić w protokóle oświadczenie treści następującej:

„Dnia 11 kwietnia 1916 roku Rada miejska miasta Czeladzi, na skutek polecenia władzy nadzorczej, dokonała wyborów sześciu kandydatów na delegatów do sejmiku powiatowego. Zważywszy, iż władza nadzorcza, pomimo przysługującego jej prawa mianowania delegatów, poleciła Radzie miejskiej wybór kandydatów, iż władza nadzorcza nie zatwierdziła żadnego z wybranych przez Radę kandydatów, a mianowała innych, i wreszcie, iż wypadek tego rodzaju zaszedł tylko w stosunku do Czeladzi, — Rada miejska, nie kwestjonując praw władzy nadzorczej i kwalifikacji osób przez nią mianowanych delegatami, uznaje zignorowanie przez władzę nadzorczą wybranych przez Radę kandydatów za uchybienie powadze swojej i, przeciw temu uchybieniu protestując, przechodzi do porządku dziennego".

W dalszym ciągu posiedzenia przewodniczący odczytał list dr. Podczaskiego, w którym tenże zawiadamia Radę, że złożył do władzy nadzorczej podanie o zwolnienie go z obowiązków członka Rady miejskiej w Czeladzi. Zebrani uznając wieloletnią i pełną inicjatywy działalność dr. Podczaskiego, uchwalili prosić go, by zechciał rezygnację swoją z członka Rady miejskiej cofnąć i w Radzie dalej pracować. Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego, przewodniczący oznajmił zebranym, że na miejsce zmarłego ś. p. Skowrona, mianowany został członkiem Rady p. Pogorzelski, którego w zwykły sposób wprowadza następnie do Rady miejskiej.

Najgoretszą dyskusję wywołały obrady nad budżetem miejskim. Ułożony przez Magistrat, a zreferowany na posiedzeniu przez członka komisji finansowej p. Karneya budżet miejski składa się z pozycji następujących:

Przychód: Podatek od majątków 80,000 rb., podatek od dochodów 53,000 rb., dochody instytucji i urządzeń miejskich 6,000 rb. Ogółem 139,000 rubli.

Rozchód: Administracja miejska 29,300 rb., meljoracje miejskie 2,600 rb., utrzymanie policji miejskiej 14,800 rb., na szkoły miejskie 17,200 rb., na cele dobroczynne 2,000 rb., Zasiłek dla Rady Opiekuńczej 10,000 rb., oświetlenie miasta 3,900 rb., zasiłek dla straży ogniowej 900 rb., na potrzeby sanitarne 3,000 rb., budowa i naprawa dróg, bruków etc. 4,100 rb., na garnizon miejscowy 1,400 rb., komitetowi budowy kościoła 2000 rb., do rozporządzenia burmistrza 800 rb, na wydatki nieprzewidziane 6000 rb. Ogółem 139,000 rb.

Wskutek wniosków komisji finansowej i poszczególnych członków, Rada uchwala: a) nabyć plac przed szkołą miejską, w celu zapewnienia jej dostatecznego światła i uchronienia od niepożądanego sąsiedztwa kosztem 2000 rb. b) zasiłek dla Rady Opiekuńczej powiększyć o 5000 rb. do wysokości 15000 rb c) utworzyć posadę lekarza miejskiego i na ten cel wyznaczyć 3000 rb. d) powiększyć zasiłek dla komitetu budowy kościoła, w celu uporządkowania placu kościelnego i bezpośredniego otoczenia, o 10,000 rb., do wysokości 12,000 rb. (Obecny na posiedzeniu ks. prob. Rogójski w gorących słowach podziękował Radzie za dar). e) wykupić park miejski, pozostający w posiadaniu konsorcjum prywatnego i oddać go na użytek mieszkańców, kosztem 4800 rb. i f) skreślić pozycję 400 rb. na leczenie ubogich jako objętą nową pozycją lekarza miejskiego,

Wskutek powyższych zmian suma wydatków urosła do wysokości 163400 rb., którą Rada ostatecznie zatwierdziła. Dla wyrównania sum budżetowych Rada uchwaliła powiększyć także i sumę przychodu o 24,400 rb. do wysokości 163,400 rb przez pobranie podatku procentowego do podatków od dochodów i majątków, którego skala zostanie określona po ostatecznem ustaleniu przez magistrat wysokości podatków zasadniczych.

Ułożoną przez Magistrat ustawę podatkową, po przeprowadzeniu dyskusji i dokonaniu pewnych zmian, Rada uchwaliła, ustalając skalę podatków jak następuje:

Dla podatków od dochodu: dochody roczne poniżej 600 rb. są wolne od podatku; dochody od 600 do 1000 rb. opłacają 1 % podatku; dochody od 1000 do 3000 rb. opłacają 2 % podatku; dochody od 3000 do 5000 rb. opłacają 3 % podatku; dochody od 5000 do 10000 rb. opłacają 4 % podatku; dochody powyżej 10000 rb. opłacają 5 % podatku.

Dla podatków od majątków: majątki, których wartość nie przenosi 2000 rb. wolne są od podatku majątkowego; majątki wartości od 2000 do 4000 rb. opłacają 0,20% podatku; majątki wartości od 4000 do 10000 rb. opłacają 0,25% podatku; majątki wartości od 10000 do 20000 rb. opłacają 0,33% podatku; majątki o wartości powyżej 20000 rb. opłacają 0,50% podatku. Dla majątków, obciążonych długami, wysokość skali podatkowej określa się od wartości, pozostałej po potrąceniu długów.

Uchwalony budżet i ustawa podatkowa obowiązują tylko w roku bieżącym.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa oświetlenia miasta. Po oświadczeniu p. pierwszego burmistrza, że sprawa ta nie została jeszcze zdecydowaną i będzie rozwiązaną przez specjalną komisję, wydelegowaną przez Magistrat, poczem zostanie przedstawioną Radzie do decyzji, zebrani postanowili żadnej uchwały w tej sprawie obecnie nie stanowić, a, po otrzymaniu od Magistratu odnośnych projektów, oddać je do rozpatrzenia powołanej przez się techniczno handlowej komisji, której wnioski następnie poddać dyskusji i ewentualnie uchwalić.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu regulaminu Rady Miejskiej, zebrani uchwalili prosić Magistrat, aby do wykonywania robót miejskich powoływał przedsiębiorców krajowych i aby polecił wydrukować regulamin Rady i jej budżet w celu doręczenia tych druków członkom Rady i Magistratu. Pan pierwszy burmistrz przyrzekł powyższym życzeniom Rady zadość uczynić.

Skarbnik.

Porażenia słoneczne.

Podczas upałów letnich zdarzają się często porażenia słoneczne mogące sprowadzić śmierć.

Jak i kiedy pojawia się ta choroba? Porażenie następuje zwykle wtenczas, gdy ktoś nieprzyzwyczajony do ciężkiej pracy, pracuje w palących promieniach słońca. Czem wilgotniejsze powietrze, tem niebezpieczeństwo bywa większe, gdyż ciało mniej wydziela potu. Z początku pojawia się mocny ból głowy, a gdy chory nie ma zaraz pomocy, pada na ziemię i wije się w kurczach. Innym znakiem porażenia jest nagły pot, chory blednie, żyły nabiegają krwią i oddech staje się bardzo słaby. Najgorzej jednak, gdy chory traci przytomność bez poprzedniego zmęczenia. Zdarza się nieraz, że chory w tem głębokiem zemdleniu umiera.

Jeszcze innym objawem porażenia jest tak silny ból głowy, że chory popada w obłęd. Ratunek jest tu możliwy, lecz bóle głowy trwają kilka tygodni. Porażenie słoneczne występuje nietylko na powietrzu, ale i w pokoju. Chory czuje zawrót głowy, pada na ziemię i traci przytomność, co bywa najgorszym stopniem choroby.

We wszystkich wypadkach porażenia słonecznego należy chorego rozebrać, polać mu głowę zimną wodą i dać coś ostrego do oddychania, najlepiej amoniaku. Potem położyć go o ile możności w miejscu chłodnem i dawać po trochu zimnej wody, lub maleńkie kawałeczki lodu. Na głowę przykładać zimne kompresy, a gdyby polepszenie nie nastąpiło wezwać lekarza.

Wieści ze stolicy.

□ „Dobra książka". W lokalu „Klubu Polskiego" odbyło się zebranie obszerniejszego Komitetu „Dobrej książki" (oddziału Związku katolickiego), w skład którego wchodzą: ks. prałat Załuskowski, hr. Roger Łubieński, prof. Ludomir Czerniewski, ks. kanonik Kłopotowski, hr. Juljusz Ostrowski, ks. Czesław Oraczewski, Jerzy Bogusławski Nakwaski, Ignacy Baliński, dr. Stefan Heine, Kazimierz Masłowicz, Leszek Wiśniowski, Władysław Łaszewski, Teodor Jeske Choiński. Zdano sprawę z dotychczasowej działalności i roztrząsano plan dalszej działalności dla oświaty ludu pod kierunkiem ściślejszego wykonawczego komitetu.

□ Zjazd przedstawicieli rad opiekuńczych. W dniu 1 i 2 lipca r. b. odbędzie się w Warszawie w lokalu R. G. O. ogólny zjazd delegatów Rad opiekuńczych w celu omówienia spraw związanych z ich działalnością. Podczas zjazdu poruszone będą między innemi sprawy następujące: 1) stosunek Rad opiekuńczych do potrzeb chwili, 2) całokształt działalności Rad opiekuńczych (akcja dobroczynna, opieka nad dziećmi, kooperatywy spożywcze, 3) stan finansowy R. G. O., 4) organizacja kredytu wiejskiego i miejskiego, 5) ubezpieczenia ogniowe, 6) regestracja strat wojennych.

□ Syonizm. W Warszawie śród syonistów powstał ruch, który polega na tworzeniu pionierów, mających się udać po wojnie do Palestyny i tam pracować. Tworzące się zrzeszenie takich pionierów ustanowiło ścisły rygor nad wykonaniem zobowiązania. Obecnie p. Szmul Wonerlak z Warszawy zwrócił się z odezwą do studentów-żydów, żeby po wojnie „wzięli kij wędrowny w rękę" i udali się do Palestyny. Takich amatorów pionierstwa jest jednak bardzo mało. Większość żydów woli budować Palestynę w Polsce.

□ Zbieracze „pamiątek wojennych". Zbieranie „pamiątek" wojennych" rozpowszechnione jest bardzo w Niemczech. „D. W. Ztng." podaje, że wielu z tych „zbieraczy" zwraca się do redakcji „D. W. Ztng." z prośbą o przesłanie im „tutejszych pieniędzy wojennych, gazet „wojennych" zarówno polskich jak niemieckich, wychodzących w Polsce rosyjskiej, marek i wreszcie... podpisu generał-gubernatora warszawskiego v. Beselera.

□ Pożyteczna instytucja. Przed 6 laty, dzięki staraniom p. Michaliny Despot-Zenowiczowej inicjatorki i fundatorki, założone zostało w Warszawie schronienie dla inteligencji pod wezwaniem „Zacisze św. Michała" (Marszałkowska 35) gdzie osoby wiekowe, rekonwalescenci i t. p. płci obojga, przyjmowani są czasowo jak i na dożywocie z kompletnem całodziennem utrzymaniem i zapewnioną najtroskliwszą opieką duchową, lekarską i pielęgniarską. Pomimo ciężkich warunków dzisiejszych instytucja ta rozwija się pomyślnie.

□ Także „równouprawnienie". Żargonowy „Moment" podaje sprawozdanie z zebrania nauczycieli żydów. Zebranie to zwołane zostało dla omówienia sprawy zorganizowania ogólnego związku zawodowego dla wszystkich nauczycieli w Warszawie bez różnicy wyznania. Zebrani nie zgodzili się na stworzenie związku nie żydowskiego i uchwalili założyć żydowski związek nauczycieli, do którego „mogą być jednak przyjmowani wszyscy bez różnicy wyznania i narodowości". Uchwała ta charakteryzuje dobitnie pogląd żydowski na „równouprawnienie".

□ Podrożenie gazet. Gazety żydowskie w Warszawie, które już parokrotnie podwyższały cenę egzemplarzy, obecnie znowu podniosły cenę numerów z 6 fenigów na 10 f. Gazety żydowskie tłomaczą podwyżkę wysoką ceną papieru.

□ Surowa, ale zasłużona kara. Niejaki Stefan Nowaliński, gdy Rosjanie ogłosili w Warszawie mobiliza-

cję, zdecydował, że wojowanie w szeregach armii rosyjskiej nie leży w jego charakterze i zajął się sutenerstwem. Rzecz ta nie pozostała w ukryciu i onegdaj N. stanął przed sądem, oskarżony o zmuszanie do nierządu. Sąd skazał go na 2 lata więzienia. Dowiedziawszy się o treści wyroku złoczyńca wybuchnął płaczem.

☐ **Slub przed egzekucją.** Bandyta Żołek, skazany w Warszawie na śmierć w procesie morderców bankiera Skowronka, podał prośbę, ażeby przed egzekucją pozwolono mu wziąć ślub z narzeczoną Gutowską. Narzeczona podała tak samo prośbę. Pozwolenie władz już nadeszło.

Rekoncyliacja kościoła w Radecznicy.

Dnia 13 b. m. odbyła się w Radecznicy w Lubelskiem podniosła uroczystość rekoncyliacji kościoła, obróconego przez rząd rosyjski na klasztor mniszek prawosławnych, jako narzędzie wynaradawiania i prawosławienia ludu polskiego.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele w Mokrem Lipiu, skąd wyruszył rano imponujący co do liczby pochód. Wzięły w nim udział liczne kompanie, przybyłe nawet z bardzo odległych parafii, delegacje i przedstawiciele wszystkich stanów, instytucji, olbrzymia ilość księży z Lublina, oraz z Lubelskiego, OO. Bernardyni i XX. Salezyanie, ziemiaństwo okoliczne, legioniści oraz dziesiątki tysięcy wiernych. Pochód rozciągał się na przestrzeni z górą trzy kilometrowej.

Ceremonii zdjęcia klątwy przy licznym udziale duchowieństwa dokonał ks. Czyżewski, superior polowy z Lublina, poczem poświęcił kościół i rozciął sznur, tamujący wejście do świątyni.

W momencie tym pluton honorowy legionistów dał salwę w powietrze. Następnie wpuszczono delegacje do kościoła, w którym pierwszą mszę św. odprawił Bernardyn O. Cyryl Strzemecki. Na chórze podczas mszy św. grała orkiestra Namysłowskiego. Po ukończeniu nabożeństwa zgromadzone tłumy odśpiewały hymn „Boże, coś Polskę".

Następnie O. Strzemecki Bernardyn na cmentarzu kościelnym z urządzonej kazalnicy wygłosił do zgromadzonych tłumów podniosłe kazanie patryotyczne.

Z kraju

☐ **Samopomoc młodzieży akademickiej.** Komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń młodzieży akademickiej wszechnicy Jagiellońskiej w Warszawie, wydał do studentów i studentek odezwę, nawołującą do stworzenia funduszu na rzecz polskiej młodzieży wszechnicy Jagiellońskiej, która w jakikolwiek sposób ucierpiała skutkiem wojny. Fundusz ten ma się zebrać przedewszystkiem ze składek jednokoronowych, wpłacanych przez słuchaczów przy zapisie w kwesturze uniwersyteckiej co pół roku. Fundusz trwać będzie lat 3 po zawarciu pokoju. Odezwę młodzieży poparł rektor dr. Kostanecki.

☐ **Prezydent Tadeusz Rutowski.** Dnia 20 czerwca minął rok od wywiezienia ze Lwowa prezydenta Tadeusza Rutowskiego. Rocznicy tej „Kurjer Lwowski" poświęcił artykuł wstępny, sławiąc wysokie przymioty prezydenta, które umiał uszanować nawet nieprzyjaciel.

☐ **Zabawna pomyłka w metryce.** W „Gazecie Kościelnej" czytamy: Do urzędu parafjalnego w D. zgłosił się pewien pan o metrykę. Podał dokładnie datę urodzenia, imiona i nazwiska swych rodziców i ojców chrzestnych, ale proboszcz nie mógł metryki odszukać. Wprawdzie w tym dniu urodziło się dziecko tegosamego imienia, ale całkiem innych rodziców, a mianowicie ojciec dziecka był zapisany: Jan Hrabski, a matka Anna Przychodnia. Imiona jednak rodziców dziecka zapisanego i rodziców chrzestnych zgadzały się z temi, które ów pan, żądający metryki, podał: Na szczęście żył jeszcze kum i przywołany sprawę wyjaśnił. Przy chrzcie był on trochę podpity i nie mógł sobie przypomnieć, jak właściwie nazywali się rodzice dziecka, podał więc tak, jak na nich we wsi wołano: ojciec Hrabski, bo u hrabiego służył, a matka Przychodnia, bo z obcych stron pochodziła.

☐ **Statystyka ludności.** Według dokonanego spisu w ostatnich tygodniach w Pabianicach znajduje się: katolików i marjawitów (których liczono razem) 18,150, ewangelików 6,170, prawosławnych 100, żydów 7,100.

☐ **Choroby zaraźliwe.** Wydział sanitarny magistratu m. Lublina ogłasza następującą statystykę chorób zakaźnych w Lublinie: Zasłabnięć na choroby zakaźne było w maju 219 wypadków, wyzdrowiało 241 osób, zmarło 17; na czerwiec zostało chorych 123. Liczba zachorowań na tyfus plamisty od 1 lipca 1915 r. do 1 czerwca 1916 r. wynosi 1777 osób. Epidemia tyfusu plamistego w Lublinie zmniejsza się.

☐ **Za dolewanie wody do mleka.** W Łodzi Marjanna Just z Lublinek, pow. łódzkiego, skazana została na 2 tygodnie więzienia, ponieważ sprzedawała mleko rozcieńczone wodą. Mleczarka Józefa Linke, zamieszkała przy szosie Pabjanickiej skazana została na 2 tygodnie więzienia, ponieważ sprzedawała mleko, które było rozcieńczone ⅕ częścią wody.

Cena kota.

Nikt nie wątpi, że kot jest stworzeniem pożytecznem. najmniej jednak wątpliwości mają dziś pod tym względem właściciele podrzędniejszych restauracji w Łodzi.

Fama głosi, że już od dłuższego czasu „kicikici" wywalczył sobie poczesne stanowisko na patelniach w zakładach trunko i jadłodawczych polskiego Manchesteru. Jednocześnie zaś w tajemniczy sposób giną z domów kocięta, budząc albo żal nieutulony doletnich panien, albo wściekłość tych gospodarzy, których piwnice trapi mysia lub szczurza plaga.

Ci, którzy w nieświadomości swojej spożywają w Łodzi kotlet „de kici-kici" figurujący w jadłospisie jako kotlet *de volaille*, ciekawi są zapewne dowiedzieć się, jaka jest cena rynkowa kota na rzeź. Niestety jednak, stanowi to tajemnicę handlową tych, co koty takie kradną i tych, co je nabywają. Za pewną atoli wskazówkę posłużyć może rozmowa, przypadkowo podsłuchana przez sylfa redakcyjnego.

Był to targ i odbywał się w kuchni pewnego baru. Sprzedawca żądał za kota 1 rb. 60 kop., ofiarowano mu zaś 90 kop. Za jaką cenę tranzakcja doszła do skutku, niewiadomo. Wywnioskować z niej jednak można, że koty jak dotąd, są w Łodzi nizko cenione. Widocznie popyt jest jeszcze niewielki.

Z różnych stron.

☐ **Zwycięstwo radykałów.** W niedzielę odbyło się w Berlinie zebranie delegatów Związków socjalistycznych towarzystw wyborczych na Berlin i okolicę. Na zebraniu tem przedstawiciele radykalnego odłamu, którzy znaleźli się w stanowczej większości, ostro atakowali frakcję socjalistyczną w Parlamencie. Przy wyborze zarządu Związku organizacji berlińskich zrzucono dotychczasowy zarząd umiarkowany, a wybrano nowy, złożony z radykałów. W rezolucji uznano radykalną Frakcję Socjalistycznej wspólności pracy jako jedynie uprawnioną przedstawicielkę socjalizmu. Wyrażono też sympatję Liebknechtowi.

☐ **Młode ziemniaki.** Pisma niemieckie donoszą, że w Berlinie ustanowiono cenę na młode ziemniaki. Wynosi ona 11 fenigów za funt niemiecki w sprzedaży detalicznej W Sosnowcu młode ziemniaki sprzedawane są po 30 kop. i drożej za funt (mniejszy od niemieckiego).

☐ **Opodatkowanie nie niemieckich szyldów.** Organ chrześcjańsko-społeczny „Reichspost" radzi zaprowadzić opodatkowanie nieniemieckich szyldów w Wiedniu.

☐ **Pismo węgierskie w Belgradzie.** „Belgradi Hirek" czyli „Belgradzkie Wiadomości" zaczęły wychodzić po węgiersku od 1 b. m. jako trzeciojęzykowy organ władz okupacyjnych obok „Belgrader Nachrichten" i „Bergradzkih Novin".

☐ **Nieporządki na kolejach rosyjskich.** Znowu szukają w Rosji drobnej zguby bo tylko 242 wagonów tym razem nie cukru, jeno soli. Sól tę wysłano jeszcze w sierpniu roku zeszłego, dotychczas jakoś nie mogła dotrzeć do Kijowa. Obecnie ministerjum komunikacji zarządziło skrzętne poszukiwania tej „drobnej" zguby. Nowy minister komunikacji wziął się energicznie do nadużyć kolejowych i przeprowadza rewizje operacji ładunkowych na wszystkich kolejach w Rosji, przez specjalne komisje, które stale objeżdża i kontroluje kierownik komisji. Jakie szkody powodują nieporządki kolejowe dowodzi fakt, który podaje „Kołokoł". W Syberji na wielu punktach kolejowych przechowywane były zapasy mięsa przeznaczone dla Piotrogrodu i innych miast. Mięso nie było w czas naładowane do wagonów i zaczęło się psuć. Gdy się nadarzyła możność wysłania mięsa, okazało się, że mięso to już zgniło i nie jest do użytku. Zapasy te wynosiły 7 miljonów pudów.

DOKOŁA WOJNY.

× **Zatonięcie okrętu rosyjskiego.** Jak donosi Biuro Wolffa w pobliżu Odesy mina wysadziła w powietrze okręt rosyjski „Merkury". Z pośród 800 podróżnych większość znalazła śmierć w falach. Znajdujący się w pobliżu okręt rosyjski „Potiemkin", obawiając się łodzi podwodnych, odjechał, nie dawszy pomocy rozbitkom.

× **Pies udekorowany przez Poincarego.** Podczas ostatniego pobytu prezydenta Francji, Poincarego, w Alzacji — pisze paryski „Intransigeant" — znajdował się, przy przeglądzie kilku batalionów strzelców alpejskich, u boku komendanta, także pies wojenny, Pyrame. Psa przedstawiono prezydentowi Rzeczypospolitej, który wysłuchał z ust dozorcy psa, strzelca Courta, raportu z usług wybitnych, przez psa oddanych. Wysłuchawszy raportu, prezydent ozdobił Pyrama gwiazdą pamiątkową.

Obwieszczenie urzędowe.

Część wymienionych w liście śledczym z dnia 2 lipca r. b., jako skradzione, skrzynek, zawierających sardynki w oliwie, została odnalezioną w Przemszy w blizkości ulicy Szlachtuzowej.

Uprasza się o śledzenie tych osób, które po 27 maja w jakikolwiek sposób tam przebywały.

Cesarski prokurator w Będzinie
Henciński.

Nowy rozkład jazdy pociągów

(Od 1-go Maja r. b.).
Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 9.02, 12.45, 1.32 (posp.) 7.27, 11.57, 5.51 (posp.)

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (posp.), 12.06, 3.01, 6.50, 11.20, 4.05.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.